

Maciej Kledzik

Rząd RP dla Żydów

Na pomoc socjalną, ukrywanie, produkowanie fałszywych dokumentów, dożywianie Żydów a także na szkolenia wojskowe i broń dla żydowskich organizacji oporu rząd Rzeczypospolitej na Uchodźstwie przeznaczył ogromne kwoty z budżetu państwowego. Były też inne źródła finansowania, głównie przez żydowskie organizacje na Zachodzie. Niewiele na ten temat napisano dotychczas mimo, że zachowała się w Londynie bogata dokumentacja.

W skład pierwszych władz RP na uchodźstwie weszli przedstawiciele mniejszości żydowskiej. Dr Ignacy Szwarcbard (Schwartzbart) powołany został przez prezydenta RP przy końcu stycznia 1940 r. w Paryżu w skład Rady Narodowej i ponownie 24 lutego 1942 r. razem ze Szmulem Zygelbojmem, przetrzuconym z okupowanego kraju do Londynu (po samobójczej śmierci Zygelbojma zastąpił go dr Emanuel Scherer). W rządzie gen. Sikorskiego tekę ministra sprawiedliwości otrzymał 3 września 1941 r. Herman Liebermann. Od połowy lipca 1943 r. funkcję ministra skarbu w rządzie Mikołajczyka objął dr Ludwik Grosfeld, który był doskonale zorientowany w wielkości pomocy finansowej przeznaczonej dla społeczności żydowskiej w kraju. Zwiększone dotacje rozpoczęto przekazywać od lata 1942 roku, od października Delegatura Rządu na Kraj dostarczała w ramach pomocy Żydom 50 tys. zł miesięcznie. Kwoty te zwielokrotniły się od stycznia 1943 roku, od momentu powołania przy pełnomocniku Rządu w Kraju Rady Pomocy Żydom („Żegota”), która miała dwie Rady Okręgowe, we Lwowie i w Krakowie.

Z zachowanych w Studium Polski Podziemnej w Londynie sprawozdań „Żegoty” wynika, że w styczniu 1943 roku Delegatura Rządu przekazała 150

tys. zł, w lutym 300 tys. zł a do trzeciego tygodnia października łącznie 4 mln 750 tys. zł. W listopadzie i grudniu tegoż roku 1,5 mln zł. Od stycznia do końca lipca 1944 roku Rada Pomocy Żydom otrzymywała po 1 mln zł miesięcznie. Według Wł. Bartoszewskiego, członka Rady reprezentującego Front Odrodzenia Polski a także pełniącego funkcję zastępcy kierownika Referatu Żydowskiego przy Delegaturze Rządu na Kraj, od sierpnia do końca października 1944 r. Rada otrzymywała miesięcznie po 2 mln zł, w listopadzie 6 mln zł, a w grudniu 1944 r. - 8 mln zł.

Poprzez działalność referatów mieszkaniowego, finansowego, legalizacyjnego, lekarskiego, odzieżowego, propagandowego, akcji przeciwszantażowej i dziecięcego „Żegota” dzięki dotacjom finansowym zorganizowała pomoc lokalową, żywnościową, fałszywe dokumenty dla kilku tysięcy ukrywających się Żydów i około 600 dzieci żydowskich w Warszawie i podwarszawskich miejscowościach.

Finansowanie uzbrojenia

Komenda Główna ZWZ a później Armii Krajowej finansowała szkolenie i dostarczała broń do getta warszawskiego oddziałom Żydowskiego Związku Walki, potem Wojskowego (ŻZW), prawdopodobnie już od wiosny 1940 roku. Zaopatrzeniem i szkoleniem kierował mjr Henryk Iwański „Bystry” z oddelegowanym z KG AK oddziałem Korpusu Bezpieczeństwa (OW-KB). Brakuje materiałów źródłowych o finansowej stronie tej pomocy. Por. Kałmen Mendelson (po wojnie Madanowski), jedyny oficer ze sztabu ŻZW, który ciężko ranny przeżył powstanie w getcie, napisał w relacji w 1974 r.: „...tą drogą otrzymaliśmy 2 ckm, 3 lkm, ponad 10 rkm, ponad 20 pm, ponad 40 kb, ponad 300 pistoletów, amunicję, granaty, materiały wybuchowe. Do tego dokupiliśmy ponad 100 pistoletów, amunicję. Poza bronią otrzymaliśmy pomoc

żywnościową, apteczną, instruktorów, pomoc organizacyjną”. Ten stan uzbrojenia potwierdzają ocalałe zapiski Emanuela Ringelbluma.

Po powstaniu Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) dowództwo Armii Krajowej zdecydowało w połowie listopada 1942 r., po aprobachie Delegata Rządu na Kraj, o udzieleniu pomocy wojskowej, szkoleniu i uzbrojeniu ŻOB, uznanej za jednostkę paramilitarną. Szkolenie z zakresu przygotowania do walk sabotażowo-dywersyjnych młodych Żydów prowadził ze współpracownikami kpt. Zbigniew Lewandowski „Szyna” z Wydziału Saperów KG AK. On też przekazywał materiały dywersyjne Żobowcom. Według płka Kazimierza Iranek Osmeckiego, szefa wywiadu KG AK, płk Antoni Chruściel „Monter”, dowódca Okręgu Warszawskiego AK, polecił oddziałom dzielnicy Wola przekazać ŻOB broń i amunicję (otrzymali m.in. 1 lkm, 1 rkm, 10 kb, 50 pistoletów, 600 granatów). Bez pomocy w szkoleniu i uzbrojeniu przez polskie oddziały konspiracyjne zbrojny opór w getcie byłby niemożliwy, mimo posiadanych przez jego mieszkańców dużych zasobów w walutach, złocie i kosztownościach. Generał SS Jürgen Stroop podaje w raporcie po likwidacji getta, że do 23 maja 1943 r. zgromadził jako zdobycz ok. 10 mln złotych polskich, wielkie ilości kosztowności i dewiz, w tym ponad 9 tys. dolarów w złocie.

Łatwowierność finansjery żydowskiej ?

Po likwidacji getta w Krakowie Niemcy utworzyli dziwną organizację o nazwie Jüdische Unterstützung Stelle (JUS), którą od 1 kwietnia 1943 roku kierowali współpracujący z nimi dr Weichert i dr Hilfstein (obaj otrzymali prawo zamieszkania w dzielnicy aryjskiej w stolicy Generalnej Gubernii). Przekonali wpływowe kręgi żydowskiej finansjery amerykańskiej i brytyjskiej o stworzeniu możliwości pomocy żywnościowej i medycznej Żydom

zamkniętym w obozach na terenie G.G. Pomoc miała być przekazywana za pośrednictwem centrali Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie. Już po kilku miesiącach kierownictwo konspiracyjnej organizacji Bund kategorycznie żądało w depeszy z kraju do centrali Bundu w Londynie wstrzymania tej akcji, którą kontrolują Niemcy, przejmując tony wysyłanych lekarstw i żywności. Podobne ostrzeżenie wysłała do Londynu na początku września Rada Pomocy Żydom. Bez odzewu. W połowie lutego 1944 r. Żydowski Komitet Narodowy w Warszawie poinformowany został przez dr. Arjehema Tartakowera z Nowego Jorku, reprezentującego żydowską społeczność w USA, że uzyskali zgodę rządu amerykańskiego na przekazanie do MCK do Genewy 3 mln dolarów na pomoc z udziałem organizacji JUS, a także o zgodzie („na skutek naszych starań”) rządów amerykańskiego i angielskiego na przekazanie kolejnych 10 mln dolarów dla JUS.

Żydowski Komitet Narodowy w ostrej formie zareagował w liście do Londynu z 24 maja 1944 r. pisząc: „Byliśmy oszołomieni i wstrząśnięci wiadomościami w Waszych listach, że gros pieniędzy na pomoc dla Żydów w Polsce posyłacie przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż do Krakowa do JUS-u, na ręce Weichert! /.../ Fakt, że Żyd mógł stanąć w takiej chwili na czele niemieckiej agentury, odczuliśmy jako straszliwą hańbę. Wyrachowanie Niemców jest jasne. Chcą osłabić wrażenie swych masakr zagranicą i mieć alibi, zwłaszcza wobec Międzynarodowego Czerwonego Krzyża...”

We wrześniu 1944 r. transporty lekarstw i żywności do JUS ciągle jeszcze szły.

W pasach cichociemnych

Jedynymi dostarczycielami pieniędzy z Zachodu do okupowanej Polski byli cichociemni. Od jesieni 1941 r. w specjalnie przygotowanych pasach

przewozili od 50 do 100 tys. dolarów. Z 345 zrzuconych cichociemnych i emisariuszy, 11 zginęło podczas lub po wylądowaniu. Udane zrzuty wykonały 483 samoloty, 63 nie powróciło do baz. Cichociemni dostarczyli 34 823 168 dolarów, nie dotarło 1 763 000 dolarów. Odbiorcami byli: Delegatura Rządu Na Kraj, dowództwo Armii Krajowej, partie i stronnictwa polityczne oraz organizacje żydowskie.

Delegatura Rządu na Kraj pierwszą pomoc finansową otrzymaną w ten sposób przekazała organizacji Bund jesienią 1942 r. Od połowy 1943 roku otrzymywały ją Żydowski Komitet Narodowy (ogółem pokwitował ok. 400 tys. dolarów przywiezionych przez cichociemnych), Rada Pomocy Żydom i inne organizacje żydowskie. Jedna przesyłka w kwocie 10 tys. dolarów przekazana została przez rząd holenderski rządowi polskiemu na pomoc dla Żydów holenderskich więzionych na terenie Polski. Po wyzwoleniu obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen rząd RP przekazał więzionym tam Żydom 200 tys. franków szwajcarskich z własnego budżetu.

Płk Iranek Osmecki podaje, że łącznie Rada Pomocy Żydom wypłaciła organizacjom żydowskim do grudnia 1944 r. z budżetu państwowego 37 mln 400 tys. zł i 50 tys. dolarów USA, natomiast z walut dostarczonych przez cichociemnych a zebranych m.in. przez organizacje żydowskiej w USA i innych krajach, przekazano Żydom ponad jeden milion dolarów USA. Cała dokumentacja finansowa, łącznie z potwierdzeniami i sprawozdaniami Żydowskiego Komitetu Narodowego o kwotach przyznanych organizacjom lewicowym (Bund, Poale Sion Lewica itp.) oraz prawicowym (Sjonistom i Rewizjonistom), przechowywana jest w Studium Polski Podziemnej w Londynie.

Pełny tekst artykułu, który bez jednego rozdziału ukazał się w dodatku
Rzeczpospolitej „Żydzi polscy”, w nr. 20 z 26 sierpnia 2008 roku